WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. ... w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 ha wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr. 20 — Kraków, wtorek 14 stycznia 1908 r. — ROK XVI.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN! PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!

Kraków dnia 11 stycznia 1908 r.

— **Miejski Okręgowy Urząd pośrednictwa pracy** w Krakowie podaje do wiad. rozporządzenie Wydziału Krajowego z 28 grudnia r. z., mocą którego opłaty pracodawców za dostarczonych robotników i służbę zostały zmienione w następujący sposób: 1) Pośrednictwo uczniów (terminatorów) jest bezpłatne. 2) Za zapośrednictwo oficjalistów, fachowcow i służby domowej uiszcza się 1 koronę;

3) Opłata za posrednictwo czeladzi folwarcznej, jakoteż robotników sezonowych wynosi 4 korony, z wyjątkiem czerwca, lipca i sierpnia, w których opłata za pośrednictwo wymienionych robotników w punkcie 3) wynosi 6 koron od osoby.

Powyższe rozporządzenie obowiązuje wszystkie publiczne urzędy pośrednictwa pracy, począwszy od 1 stycznia 1908. Nadto zwraca się uwagę, że niezałatwione w dniach 30 zgłoszenie gaśnie i dlatego po ewentualny zwrot wkładek należy się we własnym interesie zgłaszać w okresie 30 to dniowym, licząc od wniesienia niezałatwionego zgłoszenia. Ponieważ zdarzały się wypadki, że ze strony pracodawców nie zawsze nadsyłano zawiadomienia o przyjęciu posłanych robotników i służby, uprasza urząd o przestrzeganie tego na przyszłość, gdyż tego rodzaju zawiadomienia są ważne dla kontroli i ewidencji działalności urzędu.

— **Zabawa dla młodzieży** urządzona staraniem Tow. im. Kraszewskiego, zgromadziła wczoraj wieczorem kilkaset ósób, wypełniających w zupełności obszerną, pięknie przybraną salę Resursy Urzędniczej. Zabawę rozpoczęły popisy wokalne i muzyczne dziatwy i młodzieży. Tak więc śpiewał chór uczniów gimnazyalnych, który pod batutą p. Rudnickiego wykonał udatnie kilka utworów muzycznych; dalej kilkuletnia mała deklamatorka wyrecytowała dla rówieśniczek swoich, licznie na sali zebranych zajmującą bajeczkę o królewiczach zaczarowanych w łabędzie. Sympatycznym głosem obdarzony p. Glatzel odśpiewał solo kilka pieśni polskich kompozytorów, poczem nastąpiła deklamacya, po niej zaś chóralny śpiew kilkunastu dzieci pozostających pod kierunkiem p. Lipińskiej. Maleńkie wykonawczynie oklaskiwano z zapałem, a również ich dyrygientkę, Nastąpiła krótka komedyjka Świderskiego pt. „Łakomy doktór" odegrana przez dziatwę, później zaś śpiew solowy p. Krywultównej oraz produkcye uczniowskiej orkiestry mandolinowej. Na tem wyczerpano program i rozpoczęła się zabawa dziatwy, po niej zaś nastąpiły tańce dla młodzieży: prowadzone przez p. Witolda Pulewskiego, Przy dźwiękach orkiestry 56 p. p. bawiono się ochoczo do późnej nocy.

— NA ANTYKWARYUSZÓW ŻYDOWSKICH przy ulicy Szpitalnej otrzymujemy ciągle zażalenia z powodu ich niesumienności w stosunku do młodzieży szkół średnich. Oni to przedewszystkiem ułatwiają lekkomyślnym lub zepsutym młodzieniaszkom sprzedawanie za bezcen książek szkolnych potrzebnych do nauki. W sklepach antykwarskich codziennie widzieć można umundurowanych gimnazjastów, frymarczących, nie swojemi, bo przez rodziców kupionemi książkami. Uczciwi kupcy, dla których zysk nie jest najwyższym dogmatem handlu, nigdyby nie uprawiali podobnego procederu. Do jakiego zaś wyzysku zdolni są ci spekulanci, o tem świadczy wypadek, który nam komunikują. Otą pewien młodzieniec „obił" u antykwaryusza aparat fotograficzny kupiony za 130 koron, i otrzymał za to aż... półtorej korony! Szczęściem zdołano przyrząd w porę ocalić.

W ogóle władze kompetentne powinnyby rozciągnąć baczniejszą opiekę nad handlem antykwarskim.

— **Do „Ars"** przybyły w tych dniach następujące obrazy prof. Wojciecha Weissa: „Perseusz, przyglądający się głowie Meduzy", „Kazanie w kościele OO. Dominikanów" i portret W. Perzyńskiego, autora „Lekomyślnej siostry." Nadto zbiory tegoż salonu pomnożone zostały kolekcją drzeworytów kolorowych starych mistrzów japońskich (Utamaro, Hiroszige, Toszinobu, Orimon, Toiyokomi Moronobu) należącą niegdyś do prof. dr. Leinhassa, byłego sekretarza zmarłej królowej Saskiej, który przed pięćdziesięciu laty nabywał je sam w Japonii.

— **Wykłady popularne po wsiach.** Zarząd główny Krak. Tow. Oświaty lud. czyni starania, by oprócz odczytów, urządzanych przez kierowników czytelni w całym kraju, zorganizować stałe wykłady popularne w poszczególnych powiatach. Dotąd udało się to jedynie w powiecie podgórskim dzięki gorliwym zabiegom członka zarządu p. inspektora Udzieli i już ubiegłej zimy wygłosiło 7 prelegentów 43 wykłady z historji polskiej, gospodarstwa, hygieny i kosmografji w Borku szlach., Korabnikach, Polance-Haller, Radziszowie i Rzozowie, t. j. wyłącznie w okręgu sądowym skawińskim. Obecnej zaś zimy rozszerzył zarząd oddziaływanie na lud za pomocą żywego słowa i na okręg sądowy podgórski, znajdując wszędzie szczere i gorące poparcie, jak również i prelegentów w szeregach nauczycielstwa ludowego, które mimo ciężkich swych obowiązków nie szczędzi czasu i trudów, ale z niegasnącym zapałem i ofiarną bezinteresownością pracuje owocnie dla uświadomienia ludu.

W czasie od 15 grudnia z. r. do 5 kwietnia b. r. wygłosi 22 prelegentów niespełna 100 wykładów przeważnie z dziedziny historji Polski i gospodarstwa wiejskiego w 13 miejscowościach, jako to: w Bukowie, Gaju, Korabnikach, Kostrzu, Krzęcinie, Libertowie, Ochodzy, Opatkowicach, Polance-Haller, Radziszowie, Rzozowie, Swoszowicach i Zelczynie. Wykłady zaś będą następujące: „Czasy pogaństwa i zaprowadzenie wiary chrześcijańskiej w Polsce", pp. Gazdeczka, Markowicz, Wroński; „Czasy Bolesława Chrobrego", p. Markowicz; „Władysław Łokietek" p. Gazdeczka; „Jadwiga i Jagiełło", — tenże i p. Jodłowski; Jan III Sobieski — tenże i p. Palek; „Dzieje porozbiorowe Polski" p. Lorenz; „O sławnych i zasłużonych kobietach w Polsce", p. A. Dobrzycka; „O ciałach nieb. i kuli ziemskiej" p. Pawłowska; „Ogrodnictwo i pszczelnictwo", p. Lorenz; „Para-magnetyzm" — tenże; „O moralnem i fizycznem wychowaniu dzieci", p. A. Dobrzycka; „Budowa ciała ludzkiego w ogólności i udzielanie pierwszej pomocy w nagłych wypadkach", p. Gawżyński"; „Elektryczność" p. Sowiński; „Tadeusz Kościuszko" p. Balicki; „Krzyżacy a Prusacy", p. Sroczyński; „Obrona Częstochowy", p. Kotowski; „Stosunek ziemi do wszechświata" p. Czaja; „Niebo i gwiazdy", p. Taroni; „Gospodarstwo rolne", p. Depowski; „Sadownictwo", pp. Skimina i Warchałowski; „Zwierzęta domowe" p. Swiba; „Budowa ciała i nagła pomoc w wypadkach choroby", p. Krupiński; „Napoje upajające", p. Mikstein; „Dzisiejsze środki oświetlania" p. Peter.

— **Jubileusz pocztowej Kasy Oszczędności.** Z Wiednia donoszą: Z powodu 25-letniego istnienia pocztowej Kasy oszczędności, odbyło się wczoraj przyjęcie w Kasie oszczędności, które urządził minister handlu.

— **Koncert Tow. muzycznego**, który odbędzie się w poniedziałek 2 b. m. będzie wieczorem sonat: Panowie Wacław Kochański i Jerzy Lalewicz odegrają trzy sonaty na skrzypce i fortepian, mianowicie L. Beethovena op. 12, Ryszarda Straussa op. 18 i Cezara Francka sonatę A dur.

— **Składki.** Na rzecz polskiej szkoły średniej w Białej złożyli do kasy Zarządu głównego T. S. L. urzędnicy kolejowi na linii Zwardoń Hucisko kor. 38·80 hal zamiast wieńca na trumnę śp. Wincentego Pokornego, długoletniego naczelnika stacji w Zywcu.

— **Bezpłatny kurs krawiecki.** Pan Jan Łopatka majster krawiecki, upoważniony przez Namiestnictwo we Lwowie do prowadzenia szkoły krawieckiej w Krakowie, otworzył dn. 10 b. m. III bezpłatny wieczorowy kurs kroju krawieckiego w Krakowie przy ul. Grodzkiej l. 38 dla niezamożnych majstrów i pomocników krawieckich. Kurs trwać będzie dwa miesiące.

— **Z Tow. muzycznego.** W niedzielę dnia 19 b. m. o godzinie 5 po południu odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Tow. z następującym porządkiem dziennym: odczytanie protokołu z poprzedniego Zgromadzenia, sprawozdanie z czynności zarządu Tow. i konserwatorjum, sprawozdanie komisji kontrolującej, wybór członków wydziału, wybór komisji kontrolującej i wreszcie wnioski i interpelacje.

— **Protest** przeciw zarządzeniu Magistratu w sprawie czyszczenia kominów i taryfy kominiarskiej, który będzie wystosowany do władz kompetentnych, złożony jest w celu podpisania go przez wszystkich właścicieli i administratorów realności, od wtorku 14 do 20 bm. włącznie w handlu Wien. Karola Herliczki przy placu Marjackim (skład specjalnych tytoni i cygar) w Krakowie.

Ze względu na ważność i dotkliwe skutki sprawy tej dla ogółu obywatelstwa krakowskiego, uprasza się wszystkich właścicieli i administratorów, w ich własnym interesie, o jaknajliczniejsze podpisywanie rzeczonego protestu.

Grono Właścicieli Realności.

— **Ogień** wybuchł dziś o godzinie 12 w południe w żydowskiej pracowni krawieckiej

przy ul. Gazowej pod l. 5. Od rozgrzanego sil nie pieca, zapaliła się czarna wata przeznaczona do ubrań znajdująca się w pobliżu. Zaalarmowana straż pożarna wysłała IV pluton, który atoli po przybyciu na miejsce wypadku zastał ogień ugaszony przez domowników.

— **Z karnawału.** Krakowska modernistystyczna szkoła tańców, p. Leopolda Pol. Dolińskiego, urządza w karnawale bieżącym bal. Odbędzie się on dnia 1 lutego w wielkiej sali „Sokoła“ w Podgórzu. Zaproszenia wydaje p. L. Doliński. ul. Pańska l. 7.

— **Chrzanowskie piekarnie.** Zandarmerja i miejska policja w Chrzanowie odbywszy rewizje w miejscowych piekarniach żydowskich znalazły tam niechlujstwo przechodzące wszelkie granice. Podłogi oblepione błotem, ściany i sufity pokryte warstwami kurzu i pajęczyną, naczynia brudne, i cuchnące, noże zardzewiałe, woda brudna, bielizna robotników brudna, a na bułkach śmiecie. Wobec tak gorszącego stanu Starostwo zaskarżyło czterech żydowskich piekarzy przed sądem karnym o przekroczenie § 14, a sąd powiatowy skazał za to Markusa Rotha starszego cechu i Schnitzera każdego z nich na 50 kor. grzywny lub pięć dni aresztu, oraz na 3 miesięczne wstrzym nie przemysłu, zaś H. Timberga i Weitzenbluma, każdego na 20 kor. grzywny.

Od wyroku tego wszyscy czterej żydowscy piekarze apelowali. — Rozprawa toczyła się dziś przed trybunałem apelacyjnym podprzewodnictwem nadradcy Gułkowskiego. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie wyrok pierwszej instancji co do kary grzywien zatwierdził, uchylając jedynie trzymiesięczne wstrzymanie przemysłu, co do Rotha i Schnitzera.

Oświęcim. (Opłatek. — Potrzeba budowy Domu polskiego. — Wiec socjalistyczny. — Wigilja Górnoślązaków. — Jasełka).

W dn. 4 bm., odbył się w czytelni Koła miejsc. T. S. L. w Oświęcimiu, wspólny opłatek, miejsc. polskich Towarz. Nastrój był nad wyraz serdeczny. Szereg pięknych przemówień urozmaicało Kółko śpiewackie kolendami i pieśniami patrjotycznemi. Jest to może jedyna sposobność, gdzie zbieramy się wszyscy razem; to też we wszystkich przemówieniach podnoszono potrzebę zsolidaryzowania się. U nas wogóle za wiele Towarzystw, a za mało ludzi; nieszczaństwa zupełny brak, bo je doszczętnie wyparło żydostwo, a garstka inteligencji rozdzielona aż na 4 y towarzystwa z których każde zaledwie wegetuje. Już od 2 lat kiełkuje myśl zespolenia się w jedno silne Towarzystwo, myśl ta nie wyszła jednak dotychczas poza granicę marzeń. Główną przeszkodą jest brak własnego domu. Dotychczas mieścimy się po rozmaitych, drogo opłacanych niewygodnych lokalach z wielką stratą materyalną i moralną. Wprawdzie zawiązał się komitet budowy Domu polskiego, w którym prócz „Sokoła“ miałyby pomieszczenie wszystkie inne polskie Towarzystwa i w krótkim czasie, bo w przeciągu kilku miesięcy zebrano dość pokaźną sumę: 5 tys. koron; ale jakoś wkrótce zapał ostygł i jeżeli tak dalej pójdzie to budowa Domu polskiego na lata się odwlecze. A szkoda, bo przy większej wytrwałości moglibyśmy w tym roku mieć plac pod budowę, a z wiosną zacząć fundamenta.

W niedzielę dn. 5 stycz. rb. urządzili „towarzysze“ wiec w sali hotelu Herza. Na porządku dziennym miała być sprawa założenia gimnazjum w Oświęcimiu, tudzież referat o hodowli drobiu. Już sam porządek dzienny wygląda na „hecę“ ale bo też o nic innego naszym towarzyszom nie chodziło, jak mieliśmy sposobność przekonać się o tem naocznie. Pominąwszy już okoliczność, że ubieganie się o gimnazjum w Oświęcimiu w chwili, gdy społeczeństwo polskie czyni zabiegi o gimnazjum polskie w Białej, jest co najmniej nie na czasie, a idzie tylko Niemcom na rękę, pominąwszy dalej i to, że projekt ten ze względu na opłakany stan finansowy gminy, jest prawie niewykonalny, przebieg wiecu przekonał nas że sprawa gimnazjum na porządku dziennym była tylko wabikiem, dla przyciągnięcia jak największej liczby słuchaczy. Wszyscy prawie mowcy z czerwonego obozu wspomnieli zaledwie o gimnazjum, a wchodzili zaraz na ulubiony temat szkalowań i odsądzania od czci i wiary osobistości, które im nie są na rękę, używając przytem zwrotów i epitetów z własnego słownika. To też wiec ten pozostawił u słuchaczów niesmak i sprawił, że nawet ci, którzy z socjalistami w niektórych sprawach sympatyzowali, tę resztę sympatji do nich stracili.

W tymsamym dniu mieliśmy gości z Górnego Śląska. Około sto osób z rodzinami przeważnie robotnicy, przybyli do Oświęcimia gdzie wolni od prześladowców prusk. urządzili sobie wspólną wigilię. Uroczystość odbyła się w sali hotelu „Zamek“ a wzięła w niej udział obok Duchowieństwa, cała miejscowa inteligencja.

Staraniem kierownika tutejszej szkoły, przy pomocy grona nauczycielskiego odbyło się w niedzielę i poniedziałek, tj. 5 i 6 bm. przedstawienie „Jasełek“ układu p. Kruczkowskiego p. t. „W narodzenie Boże“. Młodzi amatorzy grali wcale udatnie, sala przez oba wieczory była przepełniona, a spodziewać się należy, że i biedne dzieci z tego skorzystają bo na ich dochód przedstawienie się odbyło. Jasełka były jeszcze powtórzone w niedzielę dn. 12 bm.

Z sali sądowej.

Za podburzające przemówienie.

Przed trybunałem orzekającym pod przewodnictwem radcy Raczyńskiego toczyła się rozprawa karna z powodu podburzającego przemówienia podczas zgromadzenia w ujeżdżalni dnia 8 lipca 1907 roku. Na zgromadzeniu tem przemawiali 26 letni Schyja Fensterblau prawnik i dr. Józef Drobner adwokat. Fensterblau mówił:

Policyanci wiedzą, że pięści mamy; bo je na swoich plecach poczuli, więc nie będą chcieli nam w przyszłości stać na przeszkodzie. Jeżeli nam nie chcą dać praw, idźmy na ulicę. Konstytucya nie jest kamienną, spiżową, wy, towarzysze, ją rozdzieracie, wasza wola jest świętą“!

Zaś dr. Józef Drobner, mówiąc o rzekomych nadużyciach przy wyborach wyraził się, że „ze starostą galicyjskim niema dyskusyi, bo tu lada jaki batiar tłumaczy ustawę, jak mu dogodniej“, a dalej wyraził się, że takiego starostę najlepiej „trzasnąć w pysk“, a potem dodał: „dziwić się należy temu spokojowi po tylu nadużyciach, chyba krew zamarła w żyłach ludzi należy więc ten kraj rozbudzić do czynnej polityki. Środki w walce do Sejmu się zaostrzą: staną przeciw nam bagnety wszystkich żandarmów, policyantów i t. d. ale nic nie rodzi się bez bólu. Przy energji przejdziemy przez głowy łajdaków, szlachty, urzędników galicyjskich“.

Wobec takich przemówień prokuratorja państwa oskarżyła Józefa Drobnera o występek z paragrafu 305 i przekroczenie z par. 491 i 496 ustawy karnej. Zaś Schyję Fensterblaua o występek z paragrafu 305 ustawy karnej.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał dra Drobnera na 1 miesiąc aresztu z zamianą tej kary na 300 koron grzywny, zaś Fensterblaua na 5 dni aresztu.

Telegramy.

KOMISJA WĘGLOWA.

WIEDEN. Komisja wybrana dla sprawy węglowej ukończyła merytoryczne obrady. Odnośne projekty zostaną oddane ministerstwom. Niektóre z nich zostaną w najbliższym czasie wprowadzone w życie, jak zniżenie taryf dla nafty na cele opałowe, bezpośrednie zaopatrzenie zakładów państwowych w węgiel i t. d.

OFIARY SPORTU.

WIEDEN. W czasie ćwiczeń narciarskich, zaszło tu wczoraj kilka nieszczęśliwych wypadków, dziewięć osób odniosło rany, z tych trzy ciężkie. Jedna osoba w nocy umarła.

50-LECIE AKADEMJI HANDLOWEJ.

WIEDEN. Z okazji 50-lecia akademji handlowej odbyła się dzisiaj uroczystość, na której byli także obecni ministrowie Marchett, Fiedler i Derschatta.

PRZYJĘCIE UGODY PRZEZ SEJM WĘGIERSKI.

BUDAPESZT. Sejm węgierski przyjął dzisiaj wszystkie ustawy ugodowe, poczem posiedzenie zamknięto.

OBNIZENIE STOPY PROCENTOWEJ.

BERLIN. Bank państwowy uchwalił stopę procentową dyskonta zniżyć na 6 i półstopę lombardu na 7 i pół.

DEMONSTRACJE w BERLINIE.

BERLIN. Wczoraj na ogół nastąpiło uspokojenie Tylko pod Lipami około godziny wpół do 8 wieczorem przyszło do starcia, przyczem kilka osób aresztowano. O starciu na placu Frydryka donoszą jeszcze, że popołudniu padły tam dwa strzały, jeden z okna, drugi z tłumu. Komendant policji zarządził rewizję rewolwerów policjantów. Okazało się, że żaden z policjantów nie strzelał.

TELEGRAF BEZ DRUTU POMIĘDZY MAROKKO I PARYZEM.

PARYŻ. Stacja telegrafu bez drutu na wieży Eiffel otrzymała dzisiaj pierwszą depeszę z Casablanca, donoszącą o przybyciu krążownika francuzkiego i wylądowaniu wojska.

WŁOCHY i ABISYNIA.

RZYM. Menelik dał Włochom zadośćuczynienie za zajścia w Lug.

FRANCJA i MAROKKO.

PARYZ. Omawiając wypadki w Fezie radykalna Lanterne wyraża zdanie, że byłoby wielkim błędem gdyby za Abdul Azisa Francja miała przelać choćby jedną kroplę krwi. Francja powinna się nadal wstrzymać nadal od wszelkich ekspedycji. Konserwatywny Gaulois sądzi, że Francja nie powinna się mieszać do spraw w Marokku, i nie powinna popierać na własną rękę Abdula Azisa. Europa powinna uchwalić co się ma obecnie stac. Natomiast deputowany Cochin wyraża zdanie, że Francja powinna działać obecnie w Marokku z całą energją i pomagać Abdul Azisowi.

PARYŻ. Wczoraj odbyła się rada ministrów w sprawie marokańskiej, uchwały jednakże nie powzięto.

Z PARLAMENTU PERSKIEGO.

TEHERAN. Parlament odbył narady co do stosunku rządu do parlamentu. Stosunki te znowu nie są zadowalniające. Parlament domaga się spełnienia wszystkich danych przez szacha w dniu 22 grudnia przyrzeczeń i zarzuca władzom, że nie ścigają tych, którzy wywołali ostatnie rozruchy i dopuścili się przy tej sposobności licznych morderstw.

Ostatnie wiadomości.

— ALARM POŻARNY. Straż pożarna m. dziś o godzinie 5 wieczorem wyruszyła do pożaru w ulicy Miodowej na Kazimierzu.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.